# Jeżyk

**Gazetka redagowana przez uczniów Polskiej Szkoły w Glasgow**

Polish School in Glasgow


**Jeżyk nr 11**

Luty — marzec 2016

**Cena: £ 1,50**

*„Rozmowa ze św. Walentym"*

M. Pawlusiewicz

- Czy to prawda święty Walenty,
że miłości nie jest za dużo?
- Tak kochanie. To prawda.
Nie bój się, że dasz jej ludziom za wiele
i pomyśl o tych, co miłości pragną.
Bądź ich przyjacielem!

- Czy to prawda święty Walenty,
że kwiaty lubią, kiedy do nich mówię?
- To prawda dziecko.
Pokochaj kwiaty, motyle,
szum rzeki, wiatru powiew,
spróbuj odnaleźć miłość i w samym sobie.

A potem daj ją drugiemu.
Uwierz, odwdzięczy się tobie.
Kochaj, a będziesz kochany.
Dawaj, na rewanż nie czekaj.
Uśmiechnij się,
to najkrótsza droga do drugiego człowieka!

**Dzień św. Walentego** – patrona zakochanych – obchodzony jest w wielu rejonach świata **14 lutego.**

Popularne **walentynki** są miłą tradycją sięgającą dawnych czasów.

Zapoczątkowane we Włoszech rozprzestrzeniły się w XV i XVI wieku na Francję i Anglię.

W tym dniu młodzi ludzie wróżyli sobie, wysyłali listy i obdarowywali się serduszkami i kwiatami. Do dzisiaj w Anglii zakochani ofiarowują sobie kartonowe serduszka. W Europie odbywają się liczne pochody, koncerty, projekcje romantycznych filmów. Walentynki to sympatyczny dzień, w którym ludzie starają się być dla siebie milsi i serdeczniejsi.

**W tym numerze:**


Co jest kluczem do szczęścia? **Aleksandra Marzec, Weronika Jargieło, Geoff M, GCSE,** strona 2-3.

Kiedy dzieci są szczęśliwe? Strona 4.

Najlepsze sposoby na nudę, strona 4.

Radio Dzieciom, **Julia Serdycka,** kl.6, strona 5.

Wyjazd do Londynu, **Sandra Ciesielska,** kl.6, strony 5-6.

Mój sposób na nudę to: **Jakub Rajewski,** kl.6, strona 6.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, strona 7.

To było jak we śnie,, wywiad z **Alicją Władysławską,** kl. 6, strona 8.

Kącik młodego twórcy, w zimowym i wiosennym nastroju strony 9—11.

O chrzcie Polski, Mieszku I i Dobrawie, **Szymon Dobrowolski,** strona 12.

Wywiad z **Szymonem Dobrowolskim,** strona 13.

Komiks, Kaczor Konrad, rysuje **Konrad Poznański** strony 14-15.

# Walentynki

**Czy wiecie, że miłość mówi wszystkimi językami świata?**

po polsku – ***kocham cię, lubię cię***
po niemiecku – ***ich liebe dich***

po angielsku – ***I love you***
po węgiersku - ***szeretlek***

po hiszpańsku – ***te quiero***
po chińsku – ***wo ai ni***

po francusku – ***je t'aime***
po czesku – ***miluje te***

po łacinie – te amo
po włosku – ***ti amo***

*Walentynki są raz w roku, pełne szczęścia i uroku,*

*I Ty stale bądź radosny i promienny jak dzień wiosny!*

**Humor**

Zosia pyta Jasia:

- Będziesz ze mną chodził?

- A co, sama się boisz?

# Co jest kluczem do szczęścia?

**Aleksandra Marzec,** GCSE Polska Szkoła w Glasgow

Co jest kluczem do szczęścia? Wszystko zależy od tego, co oznacza dla ciebie szczęście, co sprawia, że jesteś szczęśliwy. Dla wielu szczęściem są rzeczy materialne – nowoczesny samochód, modny telefon, najnowszy sprzęt czy miliony na koncie albo kariera. Dla mnie szczęściem są inne „rzeczy". Takie, których nie można kupić za żadne pieniądze. Jest to kochająca rodzina, od której dostaję bezwarunkowa miłość i wsparcie. Szczęściem są też szczerzy przyjaciele, na których mogę zawsze liczyć i dzięki którym mam wspaniałe wspomnienia.

Uważam, że pieniądze czy modne gadżety nie uczynią nas szczęśliwymi. Warto sobie zadać pytanie: Co da mi posiadanie szybkiego samochodu lub najmodniejszego telefonu? Czy coś więcej niż próżne, egoistyczne zadowolenie? Kluczem do szczęścia jest, według mnie, umiejętność dzielenia się tym, co posiadam z innymi ludźmi. To, że mogę porozmawiać z drugim człowiekiem, wdzięczność za pomoc, zwykły, szczery uśmiech, serdeczność i dobroć ludzka jest dla mnie dużo prawdziwszym powodem do szczęścia niż to, że mam superszybki samochód.

Większość ludzi dąży do szczęścia, wybierając najróżniejsze drogi. Znajdź swoją drogę do szczęścia. Zastanów się czy to, do czego w tej chwili dążysz, na pewno da ci prawdziwe szczęście.

# Co jest kluczem do szczęścia?

**Weronika Jargieło** GCSE Polska Szkoła w Glasgow

Szczęście w życiu każdego człowieka może znaczyć co innego. Wielu ludzi sądzi, że pieniądze, fortuna i dobra materialne są kluczem do szczęścia. Inni ponad wszystko cenią sobie przyjaźń albo muzykę, albo też dobrą zabawę. Jeszcze inni są szczęśliwi, gdy spędzają czas w gronie najbliższych.

Moim zdaniem prawdę mówi polskie przysłowie, że „pieniądze szczęścia nie dają". Uważam, że nie trzeba mieć wielkiej fortuny, żeby być szczęśliwym. Wystarczy myśleć optymistycznie i robić rzeczy, które sprawiają nam przyjemność i przynoszą pożytek.

Spędzanie czasu z rodziną i przyjaciółmi jest moim kluczem do szczęścia. Przy nich mogę być sobą, oni zawsze mnie wspierają i potrafią mnie rozweselić, gdy tego potrzebuję. Często czuję się szczęśliwa, gdy gram na instrumentach muzycznych, szczególnie na flecie, i gdy czytam ciekawe książki. Rysowanie i malowanie jest moją pasją i sprawia mi wiele przyjemności. Kocham także zwierzęta, opiekowanie się nimi daje mi dużo radości.

Te drobne z pozoru rzeczy są dużo bardziej prawdziwe i ważne niż wszystkie inne. Im więcej takich chwil w życiu, tym bardziej jestem szczęśliwa.

**Geoff M.** GCSE Polska Szkoła w Glasgow

Gdybym znalazł klucz do szczęścia, byłbym naprawdę człowiekiem wpływowym. Ludzie błagaliby mnie, żebym podzielił się z nimi swoją tajemnicą. Miałbym ważne kontakty polityczne i dostęp do pewnych przywilejów, szczególnie finansowych. Zdobyłbym też sławę i miałbym wielu wielbicieli. Niestety, jestem pewien, że ten uniwersalny klucz po prostu nie istnieje.

Jesteśmy wielokrotnie ofiarami swoich własnych słabości. Pomimo tego możemy zwiększyć swoje szanse na szczęśliwe życie. Przede wszystkim powinniśmy opanować swoje negatywne emocje, bo nieszczęście jest często skutkiem egoizmu, zazdrości, nienawiści i niespełnienia. Musimy koniecznie robić dobre uczynki i być z ludźmi w dobrych stosunkach, okazywać im współczucie, zrozumienie i tolerancję. Jednocześnie, żeby osiągnąć wewnętrzną stabilność, trzeba unikać jednostek agresywnych i hałaśliwych.

Na zakończenie dodam, że głównym celem każdego człowieka jest spokój duszy i zadowolenie. Jesteśmy jednak tego świadomi, że nikt nie może zagwarantować sobie wiecznego szczęścia – szczęście jest ulotne, nie jest stałe. Nie mamy prawa do szczęścia - im więcej staramy się go szukać, tym trudniej jest nam je zdobyć. Koniec końców, jeździmy wszyscy na tym samym wózku.

# Kiedy dzieci są szczęśliwe?

„Jestem szczęśliwa, kiedy bawię się z bratem i kiedy idę na dwór i bawię się z przyjaciółkami" – **Zuzia kl.2**

„Jestem szczęśliwa, gdy ktoś mnie rozśmiesza." – **Kornelia kl.2**

„Jestem szczęśliwa, gdy odwiedzam moją babcię" – **Julia kl.2**

**„Zabawa w filozofa"**

**Dominika Gadecka kl.4**

Gdybym była rośliną, to chciałabym być … stokrotką, ponieważ one są piękne i delikatne.

Gdybym była zwierzęciem, wybrałabym … ptaszka, bo umiałabym latać i patrzeć na widoki.

Gdybym była instrumentem muzycznym, to chciałabym być … gitarą, ponieważ wydobywa piękne dźwięki.

Czuję się szczęśliwa, gdy … przytulam swojego ulubionego misia.

Czuje się smutna, gdy … jest zimno i gdy pada deszcz.

**Najlepsze sposoby na nudę:**

*układać klocki*grać w karty*pomóc mamie* posprzątać pokój* zaprosić przyjaciół* zaplanować piżamowe party* wojna na poduszki* namalować własny obraz*- Thea S.

*pobawić się z kotem* przygotować się do szkołyJ* układać kostkę Rubika* robić samoloty z papieru* napisać wiersz* - Bartek T.

*czytaj książkę* posłuchaj muzyki* pojedź do koleżanki/kolegi* rysuj* spędź czas ze swoim zwierzątkiem* pograj na grzebieniu* upiecz ciasto* tańcz* - Julia S.

„Jestem szczęśliwy w grudniu, bo jest śnieg i Mikołaj, który przynosi prezenty." –**Sebastian kl.2**

„Jestem szczęśliwy, kiedy są moje urodziny i kiedy chodzę do szkockiej i polskiej szkoły. Kiedy moja drużyna wygrywa wyścigi i mecz w piłkę nożną" – **Nathan kl.2**

**Humor**

Romek i Tomek marzą:

– Co byś zrobił, gdyby ci nagle wyrosły skrzydła?

– Sprzedałbym rower!

*grać na gitarze* pobawić się z młodszą siostrą* pokolorować rysunek* misia przytulić* - Dominika G

*rysuj różne rzeczy, które widzisz* układaj puzzle – rozwijają spostrzegawczość i pamięć* czytaj książkę lub gazetkę* spróbuj ułożyć kostkę Rubika* graj w pomidora z kolegą* naucz się innego języka, np. francuskiego* zagraj w grę planszową z rodzinką* pójdź na spacer dla zdrowia* buduj z klocków Lego!* - Konrad P.

*kolorować* pobawić się z psem* wyjść z nim na spacer* posprzątać pokój* pograć w karty* napisać wiersz* - Dawid P.

*utrzymaj łyżkę na nosie* napisz jak najwięcej dziwnych rzeczy* wymyśl nowy język albo szyfr* narysuj żabę w dziobie bociana* ułóż piosenkę o szkole* zatańcz Makarenę* zjedz jak najwięcej czekolady* zbuduj fort w ogrodzie szpiega* - Sandra C.

# British Academy Schools Language Award 2015

***Julia Serdyca kl.6***

*Nasza Polska Szkoła realizuje w tym roku projekt pt. „Radio Dzieciom". Celem projektu jest nagrywanie przez uczniów różnych audycji i słuchowisk radiowych. Jest to ciekawe zadanie i angażują się wszystkie klasy, nawet maluchy. Nagrywamy piosenki, wiersze jak „Na straganie" i „Ptasie radio", wywiady z ciekawymi ludźmi, np. z prof. Robertem Frostem, opowieści biblijne. Aktualnie uczniowie starszych klas przygotowują słuchowisko „Zamach na Kutscherę", którego akcja rozgrywa się w czasie II wojny światowej w Warszawie. Mamy też propozycję dla dorosłych. Pomysł polega na nagraniu przez rodziców bajek i dobranocek dla małych dzieci.*

*Nasz radiowy projekt zwyciężył w konkursie British Academy. W nagrodę otrzymaliśmy „ładny" czek i kupiliśmy sprzęt do nagrywania.*

**Wyjazd do Londynu**

**Opowiada Sandra Ciesielska kl.6**

19 rudnia godzina 3 nad ranem. Tak ciężko było mi wstać, ale jednocześnie lekko, bo nie mogłam się doczekać wyjazdu do Londynu. Wstałam i na wpół przytomnie ubrałam się. Nasza pani Dyrektor z Polskiej Szkoły powiedziała, że musimy ubrać się elegancko, bo jedziemy do British Academy po odbiór ważnej nagrody. Wygraliśmy ją w konkursie za szkolny projekt „Dziecięce Radio".

Ten wyjazd był też takim prezentem urodzinowym dla mnie, bo akurat obchodziłam swoje 12 urodziny.

Zbiórka była w Glasgow na stacji kolejowej, więc najpierw miałam 45 minutową jazdę samochodem z domu, z Alloa. Pospałam sobie. Jechał ze mną też Igor Majda z klasy GCSE, a Julię Serdycką z kl.6 i Olę Marzec z GCSE mieliśmy spotkać na stacji. W końcu dojechaliśmy do Glasgow, ale moja mama pomyliła ulice i trochą błądziliśmy, nim udało nam się dotrzeć na Central Station. Tam spotkaliśmy pana Pawła Porańskiego i panią Dyrektor, która kupiła nam gorącą czekoladę (pychota!). Dotarły też Julia i Ola i wsiedliśmy do pociągu.

Pociąg był super, bardzo duży i nowoczesny. Najlepiej podobało mi się, gdy było ciemno i cicho. Jazda pociągiem trwała 5 godzin, z czego część przespałam, część przegadałam i przejadłam.

W Londynie, w drodze do British Academy mijaliśmy wiele wspaniałych miejsc , robiliśmy mnóstwo zdjęć. Moim ulubionym miejscem była piękna fontanna i wielkie kamienne lwy. Mam zdjęcia na pamiątkę.

Kiedy dotarliśmy do ogromnego białego budynku, pan Paweł powiedział, że to właśnie budynek British Academy. Mieliśmy szczęście, bo gdy weszliśmy, zaczęło padać. Przy wejściu otrzymaliśmy znaczki z naszymi imionami i nazwą szkoły. Miła pani pokazała nam miejsce, gdzie możemy ustawić nasze stoisko. Mieliśmy ze sobą polskie szaliki i nasze szkolne gazetki, i zdjęcia z różnych występów, z lekcji. Stworzyliśmy ładne stoisko. Najbardziej mnie zaskoczyło to, że była też inna Polska Szkoła, z South Hampton. Mieliśmy też zadanie dowiedzieć się jak najwięcej o każdej z 15 szkół, biorących udział w konkursie, więc chodziliśmy po sali, zadawaliśmy pytania, zwiedzaliśmy stoiska. Moją ulubioną szkołą była St John's RC School, ponieważ tak nazywała się też moja podstawówka w Alloa.

Następnie poproszono nas na poczęstunek. Kelnerzy zastawili stół różnego rodzaju potrawami. Najbardziej smakowały mi szaszłyki z owoców, zjadłam ich co najmniej 10!

Nareszcie nadeszła pora prezentacji. Strasznie się denerwowałam, że się pomylimy, że coś pójdzie źle. Julia mi ciągle powtarzała: „Sandra, będzie OK, nie martw się!" Ale gdy zobaczyłam, ilu tam było ludzi, nie tylko te 15 szkół, ale też różne panie i panowie! Trzęsłam się jak galaretka.

Myślę, że szkoły były proszone na scenę według alfabetu, ponieważ my wchodziliśmy prawie na końcu. Każda szkoła miała przygotowaną interesującą prezentację. Były szkoły greckie, tureckie, polskie i różne inne. Najbardziej podobała mi się prezentacja uczniów z Indii, bo panie miały piękne suknie i bardzo ciekawy filmik.

# British Academy Schools Language Award 2015

Wreszcie pani prowadząca uroczystość zawołała: „Polish School in Glasgow!" Z przejęcia nie mogłam się ruszyć z miejsca, a gdy podawałam Julii kartkę z naszym przemówieniem, to kartka była tak pozgniatana, że prawie podarta, tak się denerwowałam. Na szczęście przemowę zaczęli Ola i Igor. Mieliśmy dobry początek, bo Igor wszystkich rozśmieszył, choć niechcący. Ze zdenerwowania powiedział: „My name is Igor. This is Ola, this is Sandra and this is …um…what's her name?"

Potem ja musiałam mu podpowiedzieć, że to jest Julia! Cała publiczność zaczęła się śmiać, więc mieliśmy dobry początek. Potem też daliśmy radę. Moja wypowiedź nie była długa, ale i tak się denerwowałam. Na koniec dostaliśmy wielkie oklaski. Byłam dumna i myślałam sobie „Wow, tyle braw dla naszego Radią Dzieciom!"

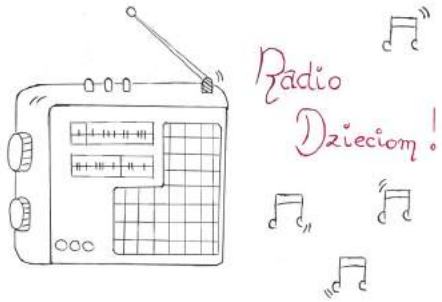


W końcu ogłoszono wyniki konkursu. W grupie, w której my byliśmy, zwycięzcą została … **Polish School in Glasgow**! Tak się cieszyłam, że wewnątrz krzyczałam „Dzięki, Boże!" Wygraliśmy czek na £ 2000.

Po prezentacji były babeczki (palce lizać!), a potem wszyscy zaczęli się zbierać do domu.

Przy wyjściu zostaliśmy obdarowani torebkami, w których była książka i różne drobiazgi. Tak jak pan Paweł i pani Dyrektor obiecali, poszliśmy kupić sobie pamiątki. Moją ulubioną pamiątką była pyszna kanapka z Burger Kinga! Ale szybko nie zostało po niej śladu. Tak naprawdę wybrałam kulę śnieżną, bardzo ją lubię. Musieliśmy się spieszyć, bo nasz pociąg niedługo odjeżdżał. W pociągu zjadłam wszystkie kanapki oraz mnóstwo innych rzeczy i spokojnie zasnęłam.

Na stacji w Glasgow czekali na nas rodzice. W samochodzie znowu spałam i po powrocie do domu też poszłam prosto spać. I miałam szczęście, bo wróciłam po północy, więc nie musiałam iść do szkoły na następny dzień.

# Mój sposób na nudę to:

**Jakub Rajewski, klasa 6.**

Rysowanie postaci z jednej z angielskich gier o nazwie" Five nights at Freddy's" („Pięć nocy u Frediego").

Rysuję podobne rysunki do tego.

Lubię rysować te postaci dlatego, że są w tej grze ciekawe historie z ich życia.

Roboty są niezwykłe i mimo to, że strasznie wyglądają, dzieci się ich nie boją, a ich głównym zadaniem jest chronić dzieci przed złym, fioletowym Vincentem.

# Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

21 lutego obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego**. Język polski jest językiem ojczystym około 46 milionów ludzi na świecie, w tym głównie w Polsce oraz wśród Polaków za granicą (Polonia). Dla Polaków jest skarbem i symbolem narodowym.

Czy język polski jest prosty? Pewnie dla Polaków tak, ale jak każdy język, posiada słowa i zwroty, które nawet dla rodowitego Polaka są czasem niemożliwe do wypowiedzenia. Oto żart językowy **Cz. Kruszewskiego**, który trudno jest bezbłędnie przeczytać , a także napisać:

„Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie,
Strząsa skrzydła z dżdżu.
A trzmiel w puszczy tuż przy Pszczynie
Straszny wszczyna szum.
Mąż gżegżółki w chaszczach trzeszczy,
W krzakach drzemie kszyk,
A w Trzemesznie straszy jeszcze
Wytrzeszcz oczu strzyg."

**HUMOR**

Zima. Dwa jelenie stoją przy paśniku i żują ospale siano, nałożone tu przez gajowego. W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:

– Chciałbym, żeby już była wiosna.

– Tak ci mróz doskwiera?

– Nie, tylko już mi obrzydło to stołówkowe jedzenie!

Bogactwem polskiej mowy są gwary. Nie jest łatwo zrozumieć gwarę i nie jest łatwo utwory w gwarze czytać. A oto jeden z popularnych wierszy **Juliana Tuwima** w gwarze śląskiej:

**„Pan Hilary"**

Loto, tyro Pan Hilary, do dekla mu piere,
Bo kaś ten boroczek stary posioł swoje brely.
Szuko w galotach, kabot obmacuje,
Przewróciył szczewiki, psinco znejduje.
Bajzel w szranku i w bifyju,
A już leci do antryju,
Kurde – woło – kurde bele,
Ktoś mi rąbnął moje brele.
Przewraco leżanka i pod nią filuje,
Borok se wnerwił, gnatów już nie czuje.
Szuko w kafloku, kopie w kredensie,
Glaca spocono, cały się trzynsie.
Diabelskie berle na amyn kajś wcięło,
Za oknym już dawno blank se ściemnieło.
Naroz do zdziadła zaglądo Hilary,
Aż mu po puklu przefiurgły ciary.
Patrzi na kichol, po łebie se puko,
Bo znejdły se brely, ty co ich tak szukoł.
Czy to nie ma gańba, no powiedzcie sami,
Mieć brely na nosie, a szukać pod ryczkami?"

Oby każdy z was podchodził do swojego języka z miłością i posługiwał się nim bezbłędnie i z wdziękiem!

**HUMOR**

– Dlaczego bałwanki nie uprawiają sportu?

– Boją się rozgrzewki!

# To było jak we śnie!

„To było jak we śnie" – wywiad z Alicją Władysławską

**Alicja** jest jedną z najlepszych uczennic naszej szkoły i prawdziwą mistrzynią ortografii. Jej osiągnięcia w konkursie „Gżegżółka" są imponujące. Co ona sama ma do powiedzenia na ten temat? Sami poczytajcie.

**Akm: Jesteś dwukrotną zwyciężczynią konkursu ortograficznego „Gżegżółka". Powiesz nam kilka słów o konkursie?**

Konkurs "Gżegżółka" jest to odbywające się co rok w Edynburgu Polskie Dyktando Szkocji i Irlandii Północnej. Polega na tym, że dzieci są podzielone na grupy wiekowe i każda grupa pisze inny tekst. Dzieci dostają kartkę papieru i pani czyta krótkie opowiadanie, w którym jest dużo trudnych wyrazów i dzieci muszą to napisać najlepiej jak potrafią, bez błędów. Dla niektórych, może to być duży stres, ale nie ma się co przejmować. Dyktanda są stworzone po to, aby sprawdzić znajomość ortografii. Jest też grupa open, w której startują także dorośli.

**Akm: Jak zaczęła się twoja przygoda z „Gżegżółką"?**

Moja przygoda? Kiedyś dostałam propozycję wzięcia udziału w konkursie "Gżegżółka". Nie odrzuciłam, pojechałam do Edynburga, gdzie odbywał się konkurs. Brało w nim udział około 200 uczestników. Za pierwszym razem nie wygrałam, ale za drugim razem zajęłam pierwsze miejsce i udało mi się powtórzyć ten wynik rok później.

**Akm: Jakie osiągnięcia masz na swoim koncie?**

Wygrałam dwa złote pióra w konkursie „Gżegżółka", drugie miejsce w EuroQuizie (który odbywał się w Glasgow), nagrodę o wartości £15 w konkursie na świąteczne opowiadanie i inne małe nagrody w mojej szkockiej szkole.

**Akm: Czemu zawdzięczasz swój sukces?**

Najbardziej chciałabym podziękować swoim rodzicom za wsparcie i motywację do uczenia się ortografii do konkursu. Bez nich pewnie nie osiągnęłabym nawet połowy moich sukcesów.

**Akm: Co czułaś odbierając nagrodę?**

Czułam się niesamowicie. To było jak we śnie, który był prawdziwy. Dostałam dyplom i małą torebkę, w której było moje złote pióro i nagroda. Chciałam tańczyć i skakać z radości.

**G Ż E G Ż Ó Ł K A**

**Akm:Jaka była reakcja twoich rodziców na wieść o zwycięstwie?**

Rodzice czuli się zaskoczeni, nie wiedzieli, że ja wygrałam. Nie mogli uwierzyć i byli bardzo szczęśliwi.

**Akm: Czy planujesz udział w tegorocznym dyktandzie?**

Tak, planuję wziąć udział w konkursie. Postaram się po raz trzeci zdobyć 1 miejsce, ale to będzie trudne i będę musiała się dużo uczyć. Nigdy nie wiedziałam, że tak dobrze będzie mi szło z ortografii.

**Akm: Jakie są twoje zainteresowania?**

Głównie interesuję się rysowaniem. Kocham to robić, lubię też pisać opowiadania i rysować komiksy. Chciałabym kiedyś napisać i wydać książkę, w której jest dużo niesamowitych przygód i super ilustracje. Lubię także rożne sporty, jak pływanie, tenis, golf, spędzać czas z kolegami na dworze, trochę gram na klarnecie, fagocie i oczywiście lubię czytać książki, zwłaszcza przygodowe i fantastyczno- naukowe.

**Akm: Kim chciałabyś zostać w przyszłości?**

Najpierw chciałam zostać pisarką, potem chirurgiem, ale wtedy nie byłam bardzo pewna, jaką pracę bym chciała. Teraz trochę myślę o byciu naukowcem, najlepiej biologiem, ale tak naprawdę do końca nie wiem, jaka będzie moja przyszłość.

**Akm: Co przekażesz na koniec naszym młodszym, równie uzdolnionym kolegom z polskiej szkoły?**

**Na koniec chciałabym powiedzieć, że każdy człowiek ma dużo nieodkrytych talentów, które czekają, aż ktoś je zauważy. Nikt nie odkryje wszystkich swoich talentów, jeśli nie będzie ciekawy świata i nie spróbuje się sprawdzić w rożnych dziedzinach.**

# Kącik młodego twórcy

## „W zimowym nastroju"

**Oliwia Łubkowska kl.4**

**„Śnieżek"**

Śnieżek pada, cieszą się dzieci.
Możliwe, że spadnie więcej!
Biało się robi dokoła,
Zimowy nastrój nas woła.
Wesołe minki mamy,
Może na sankach pozjeżdżamy?
Śnieżek pada, cieszą się dzieci.
Biały puch z nieba leci!

***

**Julia Ważna kl.4**

**„Piękna zima"**

Wyjrzałam za okno, a tam śnieg
Sypie i sypie.
Wreszcie!
Zima jest piękna.
Ze śniegiem najcudniejsza.
Dzieci lepią bałwana,
Walka na śnieżki trwa,
W białym puchu aniołki dwa.
Taka nasza zima piękna! Tak!

***

**Thea Subda kl.4**

**„Pada śnieg"**

Pada śnieg.
Cieszę się, gdy białe okruszki śniegu
Sypią się z nieba.
Cieszę się, gdy pod butami
Skrzypi śnieg,
Bo to znak, że mroźnej zimy
Nadszedł czas.
Lubię bawić się na śniegu,
Bałwanowi szalik dać,
I białe skrzydła aniołkom.

**Dominika Gadecka kl.4**

**„Mój wiersz o zimie"**

Zima jest piękna, piękniejsza, najpiękniejsza.
Zima jest zimna, zimniejsza, najzimniejsza.
Lubię zimę, lubię.
Fajna ona jest.
Lato też lubię,
Ale zimę też!

***

**Dawid Pawlak kl.4**

**„Zimowy wierszyk"**

Zimę witam co rok.
Gdy ją witam, cieszę się jak smok.
Zaczynam lepić więc bałwana,
Ten czas miło spędzam od rana.
Gdy wracam z noskiem czerwonym,
Przy kominku siadam rozpalonym,
Z gorącą czekoladą w kubeczku
I podziwiam widoki za rzeczką.

***

**Natalia Smętek kl.4**

**„Wiersz o zimie"**

Pada śnieg!
Czy ty wiesz, że pada śnieg?
Mama robi pyszne rzeczy,
Czas bałwana ulepić,
Czas się napić ciepłej herbatki,
Bo gorączki dostaniemy.
Sypie, sypie coraz mocniej,
Ależ cieszę się!

# Kącik młodego twórcy

## W zimowym nastroju

**Julia Serdycka kl.6**

**„Światełka George Square"**

Idę wieczorem na George Square
I patrzę na błyszczące światełka.
W ten czas szal mnie otula,
Bo mróz chce odmrozić mi nos.

Bawię się z kolegami,
Cieszy nas każda atrakcja.
Później pijemy gorącą czekoladę
I od razu robi się ciepło.

Z wielkiego koła patrzę na światełka,
Jak na eksplodujące gwiazdy z boku.
Migają wokół mnie,
Piękne w wieczornym zmroku.

Pod koniec dnia każdy już idzie do domu,
Przepełniony cały radością,
Wspomina ten magiczny czas
Z ogromną lubością.

**Alicja Władysławska kl.6**

**„Bałwan" (opowiadanie)**

Pewnego poranka, gdy wyjrzałam przez okno, prószył śnieg. Od razu zaczęłam się ubierać. Kiedy skończyłam, szybko wybiegłam na dwór. Ulepiłam bałwana i bawiłam się śnieżkami. Bałwan był wysoki i piękny. Miał małe oczka zrobione z kamyków, ogromny nos z marchewki i wielki uśmiech. Zaczęło się robić ciemno, więc poszłam spać. To był bardzo fajny dzień.

Obudziłam się i usłyszałam okropny hałas, jakby ktoś coś rzucał. Wyjrzałam przez okno, a tam mój bałwan…ale on nie był bałwanem, był jak prawdziwy człowiek! Nie mogłam w to uwierzyć. Szybko wybiegłam przez drzwi i zaczęliśmy się rzucać śnieżkami. Taka zabawa była codziennie. Nie mogłam się doczekać kolejnego dnia.

Tak było aż do końca wiosny. Zobaczyłam, że śnieg zaczął się topić. Szybko poszłam sprawdzić, co się stało z bałwanem. Był już prawie rozpuszczony i po raz pierwszy nie uśmiechał się. Ja też się zasmuciłam, bo właśnie mój bliski przyjaciel się topił.

Niestety, bałwan się stopił. Ale za rok on znowu przyjdzie. Wierzę w to.

## „W wiosennym nastroju"

**Emilia Adamczyk kl.5**

**W** jak wiosenne spacery,
**I** jak inna aura
**O** jak ożywcze powietrze,
**S** jak słoneczne dni,
**N** jak niedzielna wycieczka,
**A** jak aromat rozkwitających kwiatów.

***

**Liliana Piotrowska kl.5**

**W**iosna to czas, gdy zieleni się trawa,
**I**dą dzieci w piłką grać,
**O**to Janek strzelił gola!
**S**łońce świeci już na niebie,
**N**a gałązce śpiewa ptak,
**A** wiosna wita nas!

***

**Dawid Kowalski kl.5**

**W**olność
**I** odnawiające się liście
**O**drodzenie przyrody
**S**zaleństwo młodości
**N**arodziny zieleni
**A**tak kwiatów

***

# Kącik młodego twórcy

**Adrian Paprocki.kl5**

Wiosna to cudowna pora roku. Świat zaczyna nabierać barw, a dzień staje się coraz dłuższy. Kwiaty zaczynają rozkwitać, zwierzęta budzą się z zimowego snu, a na dworze robi się coraz cieplej.

Wiosna to czas, kiedy dłużej przebywam na dworze. Jeżdżę na rowerze, gram z kolegami w piłkę, a nawet wędkuję razem z moim tatą.

***

**Julia Kupczyk kl.5**

**„Wiosna"**

Wiosna jest porą roku, kiedy kwiaty zaczynają kwitnąć.
Coraz częściej słychać radosny śpiew ptaków.
Drzewa budzą się z zimowego snu.
Słońce wraca do pracy rozświetlając niebo.

***

**Marcel Kwiatkowski kl.5**

**„Wiosenny wiersz"**

Wiosno, wiosno
kiedy przyjdziesz?!
Gdy za oknem
zima , mróz,
ja już marzę
o zieleni zbóż!
Wiosno, wiosno
przyjdź tu już!

***

**Klaudia Kardasz-Choińska kl.5**

**W**iosna nastaje szybko,
**I**dą dzieci na plac zabaw,
**O**la ze ślizgawki jedzie,
**S**łońce świeci na nas,
**N**a trawniku biega pies,
**A**leż czego jeszcze chcieć!

***

## Przysłowie o wiośnie

„ Gdy biedronka i pszczółka lata,
to znak wiosny dla świata."

**HUMOR**

– Czy można karać kogoś za to, czego nie zrobił?– pyta panią nauczycielkę Jasio.

– Nie można.

– No to ja nie odrobiłem lekcji.

# O chrzcie Polski, Mieszku I i Dobrawie...

**Szymon Dobrowolski kl.VI, Polska Szkoła w Glasgow**

*W tym roku będziemy obchodzić **1050-tą rocznicę chrztu Polski.** Wielu ludzi zna tę nazwę tylko ze słyszenia, może trochę o niej wie, ale bardzo nieliczni orientują się, co kryje się „za kulisami" tego wydarzenia.*

Wyobraźcie sobie wielką puszczę, rzekę, może jakieś bagno. Przy drodze mógłby stać pomnik Świętowita , boga z czterema twarzami, z których każda patrzy w inną stronę. W oddali widać gród otoczony palisadą z drewna, może na wyspie pośrodku jeziora. Tak wyglądała w wielu miejscach Polska w X wieku – nie była wtedy państwem, ale bardziej terytorium zamieszkiwanym przez wiele różnych plemion.

Jednak w roku 966 pewne wydarzenie wstrząsnęło Polską. Mieszko I wprowadził chrześcijaństwo jako religię państwową – taką informację znajdziecie w Waszych podręcznikach do historii.

Jednak docierając do innych źródeł, można zgłębić swą wiedzę na ten temat.
Zacznijmy od Mieszka I. Był on księciem Polski (albo plemienia Polan) i rządził ze swojej stolicy w Gnieźnie. Tutaj pojawiają się „pierwsze dwa znaki zapytania".
Po pierwsze, Mieszko I być może przyjął chrzest już w roku 964, kiedy ożenił się z czeską księżniczką Dobrawą, zawierając tym samym sojusz z czeskim królem - Bolesławem Srogim. Porozumienie to zawarto dlatego, że mówiąc wprost, Polacy dostawali srogi „łomot" od niemieckich najeźdźców, a potężne państwo Czech mogło zabezpieczyć front polsko-niemiecki. Po drugie - jest również bardzo prawdopodobne, że stolica Mieszka I mieściła się w Poznaniu, a nie w Gnieźnie, jak się teraz oficjalnie uważa. Właśnie w Poznaniu znaleziono niedawno pozostałości kamiennego Palatium, czyli jednego z najważniejszych budynków w zamku. Kamienne zamki budowano tylko w ważnych miastach, zwykle stołecznych (stolicach).

Moglibyście zapytać: dlaczego tak nagłe przyjęcie chrześcijaństwa? Jednym z powodów mogła być namowa żony Dobrawy – chrześcijanki.
Bardzo prawdopodobna hipoteza głosi, że Mieszko I przyjął chrzest, ponieważ w tych czasach, gdy chrześcijański kraj atakował inny chrześcijański kraj, popadał w niełaskę papieża – zwierzchnika Kościoła. W tych czasach papież był bardzo ważną i wpływową figurą w Europie, dlatego żaden z książąt czy królów państw chrześcijańskich nie chciał wchodzić z nim w konflikt. Poprzez chrzest zapewniliśmy sobie stosunkowo dużą pomoc papieską w razie ataków Niemiec, które po chrzcie Polski były rzadsze.

Wspomniana już przeze mnie druga teoria, bardzo interesująca, głosi, że Dobrawa namówiła Mieszka I na chrzest Polski. W tych czasach bogate damy chrześcijańskie lub księżniczki mogły być wydane za mężów pogańskich pod warunkiem apostolatu. To znaczyło, że żona miała obowiązek podejmować próby „nawrócenia" swojego męża. Istnieje taka możliwość, że właśnie Dobrawa, dzięki swej pobożności nawróciła męża i on postanowił ochrzcić Polskę.

Na koniec chciałem jeszcze dodać kilka ciekawostek o Dobrawie.
Prawdopodobnie była bardzo wpływową kobietą i właśnie jej możemy zawdzięczać „włoszczyznę" oraz zwycięstwo w kilku bitwach.

Zaczniemy od „włoszczyzny", która tak naprawdę powinna być nazywana „czechczyzną".
Otóż kapusta i inne warzywa, podobno przywiezione z Włoch między innymi przez królową Bonę, były hodowane w Polsce już w X wieku, a dotarły do nas właśnie… tak, zgadliście - z Czech!

A teraz o bitwach. W roku 965 Mieszko I przegrywał bitwę z wrogą armią. Wtedy skorzystał z taktyki używanej przez króla Bolesława Srogiego. Podzielił swoją armię na dwie części, posyłając jedną, która miała udawać odwrót i ściągnąć na siebie pogoń, podczas gdy drugą poprowadził na tyły goniącej armii. Ostatecznie „wybił ich w pień".
Ponoć poznał tę taktykę nie od Bolesława Srogiego, lecz…. prawdopodobnie właśnie od Dobrawy!

# Kocham historię i geografię

**„Kocham historię i geografię" – wywiad z Szymonem Dobrowolskim**

**Szymon** jest uczniem klasy 6 Polskiej Szkoły w Glasgow. Jego nazwisko często pojawia się w naszej szkolnej gazetce, gdyż Szymon jest autorem licznych artykułów z dziedziny historii, zamieszczanych w „Jeżyku". O jego historycznej pasji przeczytacie w poniższym wywiadzie. Wywiad przeprowadził tajemniczy Akm.

**Akm: Kiedy zaczęło się twoje zainteresowanie historią?**
- Trudno mi sobie przypomnieć , ale pamiętam, że wiele razy brałem książkę do historii i czytałem od deski do deski, a daty zawsze zostawały u mnie w głowie.
**Akm: Czy masz swój ulubiony okres historyczny?**
- Trudne pytanie. Ciągle zmieniam ulubiony okres, ale na razie to będą czasy Kazimierza Wielkiego lub Bolesława Krzywoustego.
**Akm: Którą postać historyczną najbardziej podziwiasz?**
- Najbardziej podziwiam Rotmistrza Pileckiego. Był to jeden z najbardziej interesujących Żołnierzy Wyklętych. Sam dał się złapać i wywieźć do obozu koncentracyjnego Auschwitz i tam stworzył plan ucieczki dla więźniów, a potem stamtąd uciekł i przekazał światu, co w tych obozach się dzieje. Sam jednak zginął w sowieckim więzieniu mokotowskim, zabity haniebnie strzałem w tył głowy.

**Akm: Dlaczego w ogóle zająłeś się historią, a nie np. muzyką czy biologią?**
- Sam nie wiem. Zawsze mnie pociągała historia i miałem głowę do dat.
**Akm: Czy masz jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie?**
- Moje jedyne (na razie! mam nadzieję) osiągnięcie to przeprowadzenie wywiadu z panem Leszkiem Żebrowskim, o Żołnierzach Wyklętych.
**Akm: Opiszesz jakieś ciekawe wydarzenie z twojego życia związane z historią?**
– Od kiedy pamiętam, jeździliśmy z rodziną na Zjazdy Wojowników Słowiańskich do Grzybowa. Mieliśmyz moim bratem różne rodzaje uzbrojenia, jak tarcze i miecze z drewna, i różne stroje udające te historyczne. Pewnego razu tak zacięcie walczyliśmy z moim bratem, że ludzie zamiast podziwiać wojów, zaczęli kibicować nam.

**Akm: Jakie są twoje plany na przyszłość?**
- Mam plany, by dowiedzieć się więcej o Żołnierzach Wyklętych, szczególnie chciałbym przeprowadzić kolejny wywiad z panem Leszkiem Żebrowskim.
**Akm: Zdradź mi, proszę, swoje inne zainteresowania.**
– Bardzo interesuję się ewolucją człowieka, ciekawi mnie np. praczłowiek, *Homo Floresiensis.*
**Akm: Dlaczego uczęszczasz do Polskiej Szkoły w Glasgow?**
- Bardzo mi się podoba Polska Szkoła , gdyż kocham historię i geografię, a także uwielbiam atmosferę Polskiej Szkoły.

# Kaczor Konrad, rysuje Konrad Poznański kl.6

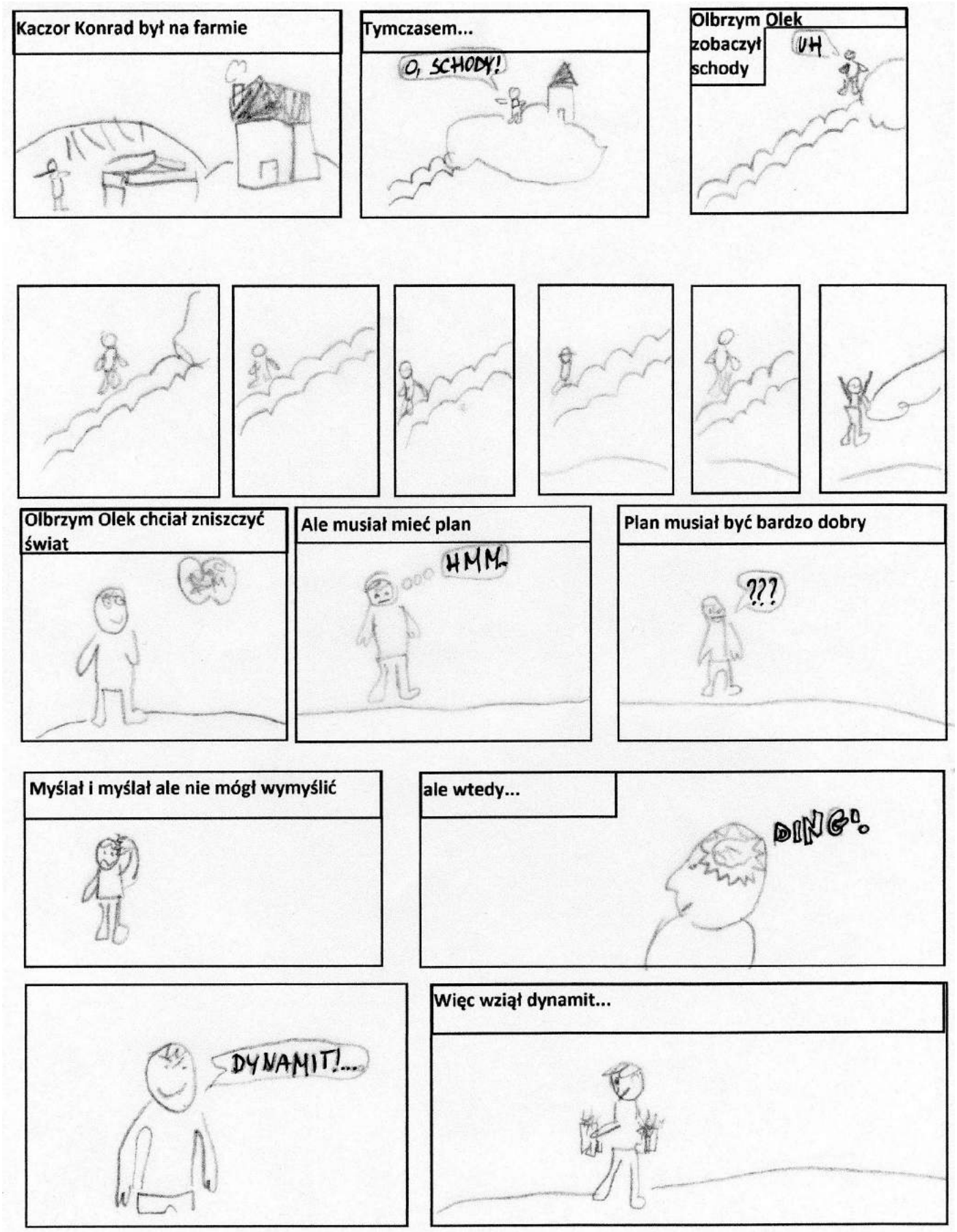

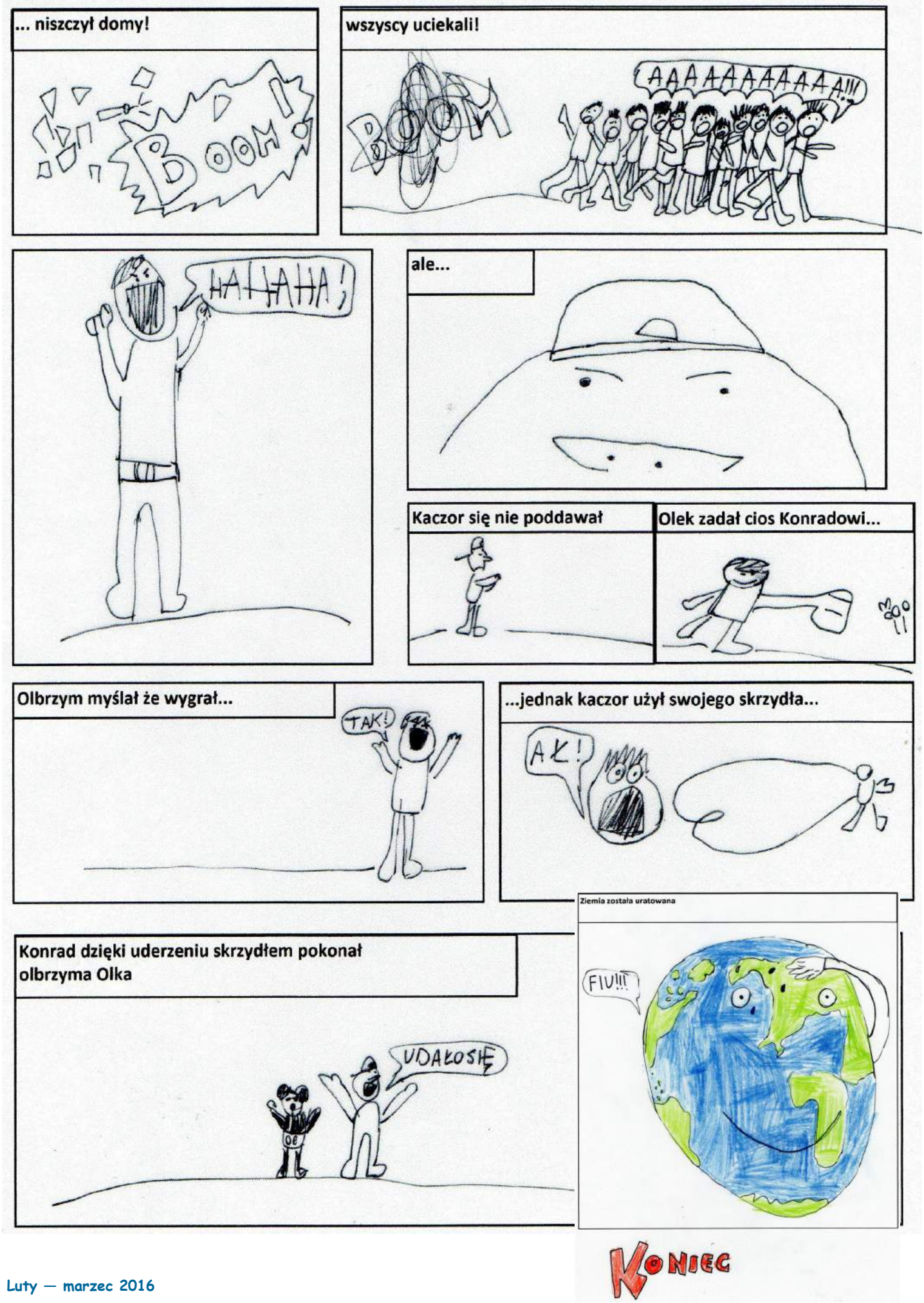
... niszczył domy!
BOOM
wszyscy uciekali!
BOOM
AAAAAAAAAAA!!!
HAHAHA!
ale...
Kaczor się nie poddawał
Olek zadał cios Konradowi...
Olbrzym myślał że wygrał...
TAK!
...jednak kaczor użył swojego skrzydła...
AŁ!
Konrad dzięki uderzeniu skrzydłem pokonał olbrzyma Olka
UDAŁOSIĘ
Ziemia została uratowana
FIU!!!
KONIEC